Nr 368. Kraków, Sroda 12 Sierpnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
mer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya I. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ, PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Keszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszen. i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Nowa ustawa wyborcza w Turcyi. — Reformy finansowe w Turcyi. — Zamach samobójczy Tewfika paszy. — Bandy macedońskie między sobą. — Koalicya chorwacko-serbska a propaganda serbska. — Aresztowanie Nasticza. — Napad na pociąg pod Noworadomskiem. — Bombardowanie Tebris.

Zjazd w Kronbergu.

(Telegr. „Nowej Reformy")

Kronberg. Król Edward VII o g. 9 przybył na dworzec witany przez cesarza Wilhelma i księżnę oraz ks. Fryderyka Karola heskiego. Powitanie monarchów było bardzo serdeczne. Po przedstawieniu się świt, panujący w automobilu udali się do zamku, gdzie odbyło się śniadanie w zamkniętem kółku, poczem monarchowie udali się do swych apartamentów.

Kronberg. Przed obiadem cesarz Wilhelm i król Edward odbyli przechadzkę po parku zamkowym.

Kronberg. Wśród świty króla Edwarda VII jest także podsekretarz stanu Hardinge.

Głosy prasy angielskiej.

Londyn. Tutejsze dzienniki wyrażają się sympatycznie o zjeździe króla Edwarda VII z cesarzem Wilhelmem II. Podnoszą one, że król Edward nie jedzie tym razem incognito, lecz oficyalnie, a nadto towarzyszy mu podsekretarz stanu Hardinge i angielski ambasador. Obie te okoliczności nadają wizycie króla Edwarda charakter akcyi państwowej. Liberalna „Daily Nevs" zaznacza, że ze wszystkich zjazdów, które król Edward odbył ostatnio w interesie pokoju, zjazd w Kronbergu należy uważać za najważniejszy.

Głosy prasy francuskiej.

Paryż. Omawiając zjazd w Kronbergu, pisze „Gaulois", że pokój europejski zyskałby wiele już wtedy, gdyby między Niemcami a Anglią przyszło do porozumienia w kwestyi bałkańskiej. Zjazd w Kronbergu nastręcza do tego sposobność.

Agitacya wielkoserbska.

(Telegr. „N. Reformy").

Konstantynopol. „Kroatische Korresp." donosi z kół policyjnych zagrzebskich, że z powodu szerokich rozmiarów agitacyi wielkoserbskiej, spodziewać się należy, iż nastąpi żądanie wydania kilku posłów chorwackich, wmięszanych w agitacyę.

Aresztowanie Nasticza.

Zagrzeb. Wobec doniesienia dzienników, konstatują z miarodajnego źródła, że wiadomość, jakoby policyjny urzędnik zagrzebski przybył do Budapesztu, aby tam uwięzić Jerzego Nasticza, a następnie pojechał do Wiednia, by spowodować, ażeby Nasticz udał się do Zagrzebia, jest nieprawdziwą. — Nasticz dobrowolnie udał się do Zagrzebia, a ponieważ władze były powiadomione o jego przybyciu, zawiadomiły sędziego śledczego, który go jako zdrajcę stanu kazał aresztować.

Stanowisko koalicyi chorwacko-serbskiej.

Zagrzeb. Dotychczasowy rezultat śledztwa w sprawie propagandy serbskiej wywołał konsternacyę w kołach chorwacko-serbskiej koalicyi, gdyż w koalicyi tej samoistna partya serbska, która jest w danej sprawie bardzo skompromitowaną, odgrywa bardzo wielką rolę. Obecnie są w toku usiłowania, aby skompromitowanych członków stronnictwa samoistno-serbskiego wykluczyć ze stronnictwa i aby w ten sposób umożliwić dalsze istnienie koalicyi.

Z Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Nowa ustawa wyborcza.

Konstantynopol. Władzom administracyjnym rozesłano nową ustawę wyborczą. Określa ona, że wybory dokonywane są bezpośrednio. 500 lub najmniej 250 wyborców wysyła męża wyborczego. Okręgi wyborcze przypadają na sandżaki, na 50 tysięcy mężczyzn wypada jeden poseł; te sandżaki, w których liczba mężczyzn nie dosięga 50 tysięcy, mogą wysłać posła, jeżeli przynajmniej liczą 25 tysięcy mężczyzn. Dalej 50 do 70 tysięcy mężczyzn wybiera 1, do 125 tysięcy dwóch, do 175 tysięcy trzech, a do 220 tysięcy — czterech posłów.

Czynne prawo wyborcze posiadają samodzielni mężczyźni, pozostający w posiadaniu praw obywatelskich, którzy skończyli 25 rok życia i płacą jakikolwiek podatek. Również i czynni wojskowi są uprawnieni do wyboru. Bierne prawo wyborcze wymaga najmniej 30 lat życia. Mężowie stanu i urzędnicy ministeryalni nie mogą pogodzić wykonywania mandatu ze swojem stanowiskiem. Wyborami kierują komisye wyborcze bez ingerencyi władz politycznych.

Kwestya finansowa.

Berlin. Według informacyi z Konstantynopola, panuje tam zapatrywanie, że zaraz po zwołaniu parlamentu rząd będzie się domagał upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki na zapłacenie zaległego żołdu i pensyi urzędniczych. Równocześnie ma nastąpić akcya oszczędnościowa, przez skasowanie wielu zbytecznych posad urzędniczych. Mają być także powołani zagraniczni finansowi rzeczoznawcy dla ocenienia naturalnych bogactw kraju i dla zaopiniowania, jak je należy wyzyskać.

Konstantynopol. W pierwszej sesyi parlamentu wniesie rząd usunięcie z wszystkich departamentów bardzo drogo opłacanych doradców europejskich.

Konstantynopol. Skonfiskowany majątek dworaków i napędzonych reakcyjnych urzędników ma być, jak słychać, użytym na wypłacenie zaległych gaż funkcyonaryuszy rządowych i na odszkodowanie skazanych swego czasu na wygnanie działaczy liberalnych. Jakkolwiek podobne użycie tych funduszów nie jest jeszcze pewnem, to jednak wiadomo, że projekt taki będzie wniesionym w parlamencie przez rząd.

Nowe rozporządzenia.

Konstantynopol. Rozporządzeniem rządu zniesiono zakaz dowozu koni myśliwskich, oraz przyznano zwrot książek konfiskowanych dotychczas przez biuro cenzury.

Reforma płac urzędników.

Konstantynopol. Jak tureckie dzienniki donoszą, sułtan sankcyonował uchwałę Rady ministeryalnej o reformie płac urzędników.

Zmiany w rządzie.

Konstantynopol. Marszałek Osman pasza z Monastyru, uwolniony przez majora Niazi beja, ma zostać komendantem korpusu bagdadzkiego.

Konstantynopol. Minister policyi Refik bej dymisyonował ze względu na swoje zdrowie.

Konstantynopol. Dzienniki tureckie podają, że z powodu nienawiści do Izzeta paszy usunięto z urzędów jego brata, walego Mossulu, oraz jego syna, kierownika robót publicznych.

Dalsze aresztowania.

Konstantynopol. Dzienniki tureckie donoszą o aresztowaniu byłego inspektora szkoły wojskowej Izmaila paszy, oraz generała Izmaila Mahisa paszy, skazanego już na wygnanie do Brussy.

Konstantynopol. Nedżib-Melhame pasza jedyny z czterech braci, który pozostał w Konstantynopolu i był strzeżonym przez policyę, wydał broszurę dla usprawiedliwienia swego stanowiska w poprzednich rządach. Wczoraj chciał on się schronić do austro-węgierskiej ambasady, jednakże odmówiono mu przyjęcia. Turecka policya uwięziła go i umieściła w więzieniu. Nedżib-Melhame był w Paryżu następcą Fehima paszy na stanowisku szefa tajnej policyi i rozwijał tak żywą działalność, że w przeciągu roku wydał na cele szpiegostwa 3 miliony franków.

Zamach samobójczy komendanta Smyrny.

Salonika. Komendant Smyrny Tewfik pasza, złożony z urzędu na życzenie komitetu młodotureckiego, w zamiarze samobójczym rzucił się z balkonu swego domu, przyczem doznał złamania obu nóg.

Sułtan i Młodoturcy.

Konstantynopol. „Sabah" donosi, że sułtan podczas ostatniego Selamliku miał na sobie odznakę komitetu młodotureckiego. Podobne odznaki mieli także wszyscy żołnierze, którzy wyruszyli na Selamlik. Sułtan jak się zdaje, pragnie pozyskać dla siebie Młodoturków. Jak słychać, podczas posłuchania deputacyi młodotureckiej z Saloniki, miał jej sułtan zaproponować, aby salonicki komitet mianował go swym prezydentem.

Konstantynopol. Jak słychać, przy tworzeniu nowego gabinetu, sułtan przez dłuższy czas nie chciał dopuścić do ustąpienia wielkiego wezyra Saida paszy i dopiero pod silnym naporem Młodoturków, zgodził się na powołanie Kiamila paszy.

Konstantynopol. Jak donosi „Levant Herald", sułtan miał się przyłączyć do składki na wybudowanie krążowników „Niazi" i „Enver" i złożyć na ten cel 100.000 funtów.

Medal pamiątkowy konstytucyi.

Konstantynopol. Dzienniki podają, że sułtan wyraził życzenie, aby wybito medal pamiątkowy ze słowami: Wolność, sprawiedliwość i równość.

Sprawa reform w Macedonii.

Konstantynopol. Jak dzienniki donoszą, wielki wezyr przyjął do wiadomości oswiadczenie rosyjskiego zastępcy w sprawie zawiadomienia urzędowego w kwestyi macedońskiej.

Bandy między sobą.

Sofia. Według nadeszłych tu wiadomości, ubiegłego piątku banda bułgarska Spasowa, należąca do grupy band, które niegdyś pozostawały pod dowództwem Sarafowa, została podstępnie napadnięta przez bandę Guczkowa, należącą do sofijskiego centralnego komitetu koło miejscowości Kraiowo i wycięta. Doniesienie to wywołuje niezadowolenie w kołach macedońskich.

Sprawa kreteńska.

Konstantynopol. Dzienniki zajmują się sprawą kreteńską i podnoszą, że teraz wobec zmienionych warunków, Grecya powinna zrezygnować ze swych planów aneksyi wyspy, oraz że Kreta powinna wysyłać swych posłów do parlamentu tureckiego.

Bułgarya i Turcya.

Konstantynopol. Turecka prasa ogłasza kilkanaście interwiewów w sprawie turecko-bułgarskiego wypadku nad granicą i stwierdza, że nie ma żadnego powodu do wzajemnych nieporozumień. Wobec pogłosek, że Bułgarya powołuje swoje rezerwy, należy czekać na potwierdzenie tej wiadomości. Polityka gabinetu nie jest agresywną, jednakowoż w razie ataku Turcya energicznie odpowie. — W każdym razie agresywna polityka byłaby dla Bułgaryi samobójstwem.

Sympatye Młodoturków dla Anglii.

Konstantynopol. Specyalna sympatya Młodoturków dla Anglii trwa w dalszym ciągu i znajduje wyraz w tutejszych dziennikach.

Salonika. W Kilkiszu zamordowano Bułgara nazwiskiem Dimo Papagoudo, będącego szpiegiem rządowym.

Konstantynopol. Tureckie dzienniki donoszą, że Rizza pasza ofiarował skarbowi 190.000 funtów, a były wielki mistrz artyleryi Zekki pasza ofiarował komitetowi 6000 funtów pod pewnymi warunkami. Komitet odrzucił propozycyę.

TELEGRAMY

z dnia 12 sierpnia.

Karlsbad. Prezydent francuskich ministrów Clemenceau przybył tutaj na kuracyę.

Berlin. Przybył tu hr. Witte w przejeździe do Frankfurtu i Paryża, dokąd udaje się na wypoczynek.

Edward VII w Ischlu.

Wiedeń. „Wiener Abendpost" poświęca przybyciu króla Edwarda VII do Ischlu artykuł powitalny, zapewniający, że ludy Austro-Węgier biorą żywy udział w uroczystościach w Ischlu i witają przybycie króla Edwarda.

Strajki we Francyi.

Paryż. Głosowanie paryskich robotników gazowych wykazało odrzucenie projektu ogólnego strajku

Aresztowanie członków S. D.

Juzówka. Pet. ag. tel. donosi: W okolicy nad ranem policya aresztowała zebranie socyalnych demokratów. Wśród 30 aresztowanych znajdował się poseł do Dumy, Kuzniecow, którego po stwierdzeniu tożsamości uwolniono.

Napad na pociąg.

Noworadomsk. Pet. ag. tel donosi: Wczoraj rano banda złożona z 25 rabusiów napadła na pociąg, w którym wieziono **100.000** rubli. W ręku jednego rabusia eksplodowała bomba, której wybuch zranił go. Rabusie dopadłszy koni stojących blisko dworca, uciekli.

Walki w Tebris.

Tebris. Pet. ag. tel. donosi: Onegdaj strzelano we wszystkich stronach miasta. **Wojsko szacha bombardowało dzielnicę rewolucyonistów granatami.** Wczoraj przed godz. 6 rano padły strzały armatnie, potem nastąpił spokój.

Zlot Sokolstwa Wielkopolskiego.

Szykany i prześladowania władz pruskich w odniesieniu do organizacyj sokolich na ziemiach polskich w państwie niemieckim nie ustają. Zmieniono formę ataków, cel został ten sam: złamać Sokolstwo, utrudnić i uniemożliwić mu wszelkie zbierania się i łączenie, wszelkie występy — nietylko jako objaw życia narodowego, ale jako spełnianie zadań Towarzystw gimnastycznych na polu ćwiczeń ściśle fizycznych.

Do ostatnich dni pociągano „Sokoła" do odpowiedzialności nawet za wycieczki poza granice państwa. Urządzenie festynu lub ćwiczeń w Oświęcimiu, Szczakowej karała ustawa pruska jako zbrodnię stanu, a Towarzystwa Sokole uważano jako stowarzyszenia polityczne. Dziś wobec nowych ustaw o stowarzyszeniach i odmiennej interpretacyi dawnych, z powodu zażaleń Sokolstwa do wyższych instancyj — mogą władze zabraniać zjazdów na miejscu, nie mogą jednak zabronić ich tam, gdzie prawo pruskie sięgnąć nie może. Tu czyhają inne paragrafy pruskie, zakazujące łączenia się z Sokolstwem innych zaborów. Wykonanie wspólnych ćwiczeń, zetknięcie się nawet towarzyskie Wielkopolan z Sokołem naszym — to zbyt niebezpieczne dla całości potężnego państwa!

Tymczasem jednak „Sokół" wielkopolski sam krzepi się, wzrasta i swoim hartem i wolą nie da się zgnieść przemocy. Z zadowoleniem i dumą możemy przypatrywać się temu „Sokołowi" samotnemu; on sobie da radę, bo w samotności także leży siła, siła idei, oporu.

Ten „Sokół" wielkopolski odbędzie zlot swój w Oświęcimiu dnia 16 b. m., zlot na ziemi naszej i na swej własnej ziemi, bo polskiej. Sokoli wielkopolscy nie będą tu gośćmi, lecz sami gospodarzami. Gośćmi będzie liczna publiczność z Poznańskiego i Górnego Śląska, będzie i publiczność nasza z Galicyi i Księstwa Cieszyńskiego.

Do tego udziału w oświęcimskim zlocie powinniśmy się jak najliczniej przyłączyć, pospieszyć tam ochotnie. Sokołom wielkopolskim zanieść serdeczne bratnie słowo, aby wzmocnić ich serca i pracę. Mamy obowiązek to uczynić tak dla „Sokoła" poznańskiego, jak i dla przybywających gości stamtąd. *s.*

Wyjazd wycieczki z Krakowa nastąpi w niedzielę dnia 16 b. m. pociągiem osobowym o godz. 5·38 rano; na dworcu czynny będzie komitet wycieczkowy. Wyjeżdżający później mają wybrać sobie inny odpowiedni pociąg.

Na Zlot do Oświęcimia przybywają okręgi wielkopolskie wschodnie (między tymi z Brandeburgii) oraz okręg V i VI (Górnośląski) razem 7 okręgów.

Porządek Zlotu jest następujący:

W niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 6 rano: Zawody oddziału wyższego i niższego i zawody proste-ludowe; o godz. 8 rano: próba ćwiczeń wspólnych; o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w klasztorze; o godz. 12½ obiad; o godz. 2 popoł. ustawienie się do pochodu i pochód na rynek przed ratusz; o godz. 4 popoł. ćwiczenia publiczne, obejmujące: ćwiczenia wspólne wolne, ćwiczenia odrębne okręgów, ćwiczenia wzorowych zastępów na przyrządach oraz zawody w piętstówce. W przerwach wykona grono śpiewaków okręgu VI kilka pieśni pod batutą dyrygenta p. Budzińskiego z Katowic. O godz. 8 wieczór zabawa na sali Herza.

Powitanie na rynku wygłoszą: burmistrz miasta Oświęcimia, oraz marszałek powiatu, poseł dr Łazarski.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 12 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: Klary p. i Hilaryi m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 27, zachód o godz. 7 min. 03; długość dnia godzin 14 min. 36.

Teatr miejski w Krakowie: „Mąż trzech żon".

Teatr ludowy: „Meir Ezofowicz".

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

Deszcze. Dzień wczorajszy obfitował także w silne opady. Po ulewie południowej deszcz z małemi przerwami padał do wieczora. W nocy ukazał się wprawdzie księżyc, ale horyzont zakryty był chmurami. Stan na Wiśle w ciągu dnia wczorajszego nie podniósł się, lecz przeciwnie zaczął się obniżać. Opadanie rozpoczęło się koło południa, a o godzinie 7 wieczorem wysokość wody na Wiśle wynosiła już tylko 60 ctm. powyżej zera, t. j. 2 m. ponad stan normalny. Aż do nocy poziom Wisły systematycznie opadał. Także Rudawa obniżyła w ciągu dnia wczorajszego znacznie swą wysokość. Ze względu jednak na wczorajsze deszcze, można się spodziewać nowego podniesienia się wód.

Z Rabki donoszą nam: Na przemokłą kilkudniowym deszczem ziemię spadła w niedzielę o g. 6½ wieczorem niezwykła ulewa i sprawiła straszne spustoszenie. Ilość opadów była tak wielka, że woda nie pomieściła się w bróździach, rowach i wąwozach, ale płynęła strumieniem przez pola i łąki, niszcząc ziemiopłody i zasypując je żwirem i kamieniami. Potoki, przepełnione w jednej chwili, niszczyły brzegi albo występując poza nie, rozlewały się szeroko, zrywając kładki i mosty. Na t. zw. rynku woda zabrała jatki rzeźnicze, zalała niżej położone domy, a nawet wciskała się do położonych wyżej, jak sklep „Pracy". Dziś po spłynięciu wody widzi się skutki: powalone jęczmiona i owsy, zamulone ziemniaki, poprzewracane kapusty. Deszcz nie ustaje, niebo ołowiane nie daje nadziei rychłego wypogodzenia się. Jeżeli się zaś wkrótce nie poprawi, czeka ludność tutejszą nędza, bo ziemniaki zgniją, również jak niesprzątnięte dotąd zasiewy.

Inny nasz informator z Rabki donosi nam o tej samej ulewie, co następuje:

W niedzielę pod wieczór chmury, nadciągające od wschodu, wyrzuciły tu taką masę wód, że potok na t. zw. Słonem wobec gwałtownego przyboru wystąpił silnie. Raba zalała wieś Rabkę, fale wdarły się do piekarni, a piekarze w wodzie kończyli piec pieczywo. Kładka, łącząca zakład ze Słonem, uległa zepsuciu. W willi Reginie podmulone schody runęły. Osoby ze Słonego, które bawiły po drugiej stronie, t. j. po stronie zakładu, po ulewie nie mogły się dostać do domu, gdyż żaden dorożkarz nie odważył się zaryzykować jazdy; osoby te musiały nocować w zakładzie w sali balowej na słomie.

Z Czerniowiec telegrafują: Z powodu silnych deszczów Prut i Czeremosz wraz z dopływami wezbrały. Należy oczekiwać, że stan wód podniesie się jeszcze.

Strajk stolarski. Rokowania delegatów majstrów i robotników stolarskich, które odbywają się od kilku dni, weszły w tę fazę, że należy mieć nadzieję rychłego porozumienia się obu stron. — Wczoraj po południu odbyła się ponowna konferencya delegatów majstrów i robotników pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Lea, a w obecności obu wiceprezydentów: dra Szarskiego i Sarego. — Dyskusya i rokowania trwały blisko trzy godziny. Dotychczasowy wynik akcyi ugodowej jest następujący:

Regulamin pracy, przedłożony przez majstrów, przyjęty został przez delegatów robotniczych z nieznacznemi zmianami. Dalej przyjęto obustronnie zasadę, że nowa umowa ma obowiązywać na przeciąg czterech lat, zaś termin wypowiedzenia oznaczono na miesiąc lipiec. Przyjęto dalej dotychczasowy cennik za roboty dniowe, na co się delegaci robotników stolarskich zgodzili.

Natomiast cennik za roboty akordowe był przedmiotem dłuższej dyskusyi, która jednak do rezultatu nie doprowadziła. Mianowicie delegaci robotników żądali podwyższenia dotychczasowego cennika o 15 procent, zaś majstrowie ofiarowali podwyższenie o 10 prc. Dalszy ciąg rokowań w sprawie cennika akordowego odbędzie się w dniu dzisiejszym i prawdopodobnie uwieńczony zostanie pomyślnym skutkiem.

Ze sfer aptekarskich. P. Władysław Figler, długoletni zarządca apteki p. Łuczki w Podgórzu, otrzymał koncesyę na aptekę w Tarnowie, w dzielnicy „Strusina".

Stow. katolickich stróżów zawiadamia swych członków, że do odbierania wkładek oraz do prowadzenia biura pośrednictwa pracy i służby, upoważniony jest sekretarz Stowarzyszenia, p. Leon Wielebnowski. Interesanci mogą się zgłaszać do biura w godzinach 6—8 wieczór, w domu przy ul. Karmelickiej l. 4.

Oświetlanie wagonów... świecami. Od jednego z podróżnych, jadących w niedzielę wieczorem z Zakopanego do Krakowa, otrzymujemy następujące doniesienie: W pociągu z Zakopanego, przychodzącym do Krakowa o godz. 11 w nocy, pominąwszy już to, że spóźnił się o blisko 2 godziny, zagasły w drodze w dwóch wagonach lampy. Na żądanie publiczności, by je zapalono, odpowiadano milczeniem. W Bonarce jeden z podróżnych p. R. zażądał od urzędnika ruchu, by polecił prowadzącemu pociąg zapalenie lamp w wagonach pozbawionych światła, na co otrzymał odpowiedź, że jeżeli mógł dojechać po ciemku do Bonarki, to może także dojechać do Krakowa. Wobec takiej odpowiedzi podróżni jadący w nieoświetlonych wagonach, kupili sobie świeczki i przy ich świetle odbyli dalszą drogę.

Badania antropologiczne. Ze Lwowa telefonują: „Kuryer Lwowski" donosi: Dr Witold Schreiber otrzymał od profesora antropologii w „Columbia University" w Nowym Jorku zaproszenie, aby przeprowadził na koszt rządu Stanów Zjednoczonych badania antropologiczne nad ludnością wiejską chłopską i żydowską we wschodniej Galicyi. Na podstawie tych badań pragnie rząd amerykański przeprowadzić studyum porównawcze, czy i o ile i w jaki sposób wpływa zmiana klimatu na wychodźców w nowem miejscu pobytu.

Jubileusz Aleksandra Swiętochowskiego. Od komitetu organizacyjnego jubileuszu Aleksandra Świętochowskiego, otrzymujemy następującą odezwę:

„Osoby, pracujące w sekretaryacie komitetu jubileuszu Aleksandra Świętochowskiego, doznają wielkich trudności w zdobywaniu dokładnych wskazówek o miejscu przebywania Polaków i Polek, pracujących na polu nauki, literatury i na niwie społecznej. Poczta zwraca nam wiele zaproszeń z powodu mylnych adresów.

Wszystkich, pragnących przyczynić się do ideowego powodzenia zjazdu, prosimy najuprzejmiej o przysłanie nam do dnia 20 b. m. tytułu i skrótu referatu, jaki zamierzają wygłosić, razem z adresem, abyśmy mogli porozumieć się listownie z autorem. Termin zjazdu między 9 a 12 października. Czas trwania każdego referatu nie dłuższy nad 20 minut.

Korzystamy dotychczas z uprzejmie nam udzielonej gościnności w lokalu Kasy literackiej, Warszawa, Nowy Swiat 41, i pod tym adresem prosimy zwracać po nas korespondencyę.

Ucieczka z Tworek. Pisma warszawskie donoszą: W poniedziałek ze szpitala dla umysłowo chorych w Tworkach zbiegł jeden z aresztantów niejaki Stępkowski, który będąc oskarżonym o szereg napadów bandyckich i zabójstw, osadzony był w szpitalu dla obserwacyi, wskutek polecenia sędziego śledczego. W poniedziałek o g. 5-tej zrana, kiedy w szpitalu wszyscy spali, Stępkowski za pomocą dobranego klucza otworzył zatrzask od celi, w której przebywał, następnie otworzył podwójne okno, wyskoczył przez nie do ogrodu i zbiegł bez śladu. Poszukiwania nie dały dotychczas żadnego wyniku.

Samobójstwo suflera. Z Wilna telegrafują: Sufler tutejszego polskiego teatru, Józef Szolce, poprzedniej nocy odebrał sobie życie zapomocą trucizny. Przyczyna samobójstwa na razie niewiadoma.

Kary prasowe za artykuł Tołstoja. Z Petersburga telegrafują: Redaktor dziennika petersburskiego „Słowo" za wydrukowanie w numerze niedzielnym listu Lwa Tołstoja skazany został administracyjnie przez naczelnika miasta na zapłacenie 2000 rb. grzywien. Redaktor dziennika „Wieczer" za przedrukowanie pomienionego listu skazany został na 1000 rb. kary.

Pożar Skoplje. Ze Skoplje telegrafują: Ostatniej nocy spaliła się połowa miasta. Szkoda wynosi 3 miliony koron.

Sprawa ks. Eulenburga. Z Berlina telegrafują: W stanie zdrowia ks. Eulenburga nastąpiło pewne polepszenie, jednakże nie w tym stopniu, aby już teraz można było rozpoczynać proces na nowo.

Opadnięcie balonu. Z Paryża telegrafują: W pobliżu centrali elektrycznej kolei w Grenoble onegdaj wieczorem druty przerwane zostały przez balon tak, że kolej elektryczna zastanowić musiała ruch na kilkanaście godzin. Balon, w którym znajdował się wicedyrektor meteorologicznego instytutu w Zurychu i jego towarzysz, porwany został z Zurychu wiatrem i w ciągu kilkunastu godzin przepędzony przez Alpy.

Bomba na okręcie. Z Barcelony telegrafują: Na pokładzie parowca „Golondrina" w tutejszym

porcie, eksplodowała bomba, przyczem 3 osoby odniosły rany.

Dżuma. Z Petersburga donosi Pet. Ag. tel.: W stepach kirgiskich zaszedł świeży wypadek dżumy. Poprzednio skonstatowano 8 wypadków dżumy, z czego 3 zakończyły się zaraz śmiercią.

Cholera. Z Petersburga donosi Pet. Ag. tel.: W gub. saratowskiej od przedwczoraj zachorowało na cholerę 30 osób, z czego 15 zmarło.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Ministerstwo handlu nadało posady kontrolorów pocztowych starszym oficyałom pocztowym Jakóbowi Schreiberowi w Nowym Sączu z pozostawieniem na dotychczasowem miejscu służbowem, Bartłomiejowi Litwinowi z Rzeszowa w urzędzie pocztowym w Buczaczu, Władysławowi Faliszewskiemu z Nowego Sącza przy urzędzie pocztowym we Lwowie oraz zamianowało oficyała pocztowego Władysława Sawczyńskiego z Krakowa, kontrolorem pocztowym w Podwołoczyskach.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 sierpnia.

GRAND-HOTEL: Hr. J. Szembek z Maryenbadu, Hr. Z. Starzeńska ze Zdakowa, W. Trzecieska ze Zdakowa, W. Miłowicz z Król. Pols., Dr M. Jampolski ze Lwowa, M. Łebkowski z Warszawy, A. Giedroyć z Tarnopola, E. Jaworski z Warszawy, Dr B. Potocki z Sambora, M. v. Flick z Ołomuńca, A. Wilecki ze Złoczowa, M. Janiozewska z Warszawy, R. Basch z Pragi, F. Raus ze Lwowa, G. de Korstrat z Paryża, K. Pirbondagoff ze Sandomierza, S. Oesterreicher z Liptówar, H. Nikolaus z Wiednia, A. Cichońska z Kijowa, S. Jankowska z Kijowa.

HOTEL SASKI: P. Kuhla z Pragi, F. Kwiecień z Dąbrowy górn., S. Gaczyński z Warszawy, J. Januszewicz z Warszawy, W. Roszko z Dziedzic, W. Ungar ze Lwowa, R. Osowicz z Warszawy, J. Weinert z Babimostu, B. Strzelerski z Babimostu, T. Jasieński z Warszawy, J. Dittrich z Wiednia, A. Pruszyński z Gub. wołyńskiej, H. Weske z Berlina, H. Simon z Berlina, F. Morenhoffer z Berlina, W. Umlauf z Żywca, B. Laus z Kowna, L. Letyński ze Lwowa.

ZYGMUNT KIESZKOWSKI.

PAN DZIEDZIC.

Humoreska.

Ciąg dalszy.

Panna Klara poczęła marzyć. Biedny ten pan Kajetan, widocznie jest mną zajęty... Czemu nie złoży nam wizyty? Pewnie jego stanowisko i stosunek służbowy do mojego ojca krępują go.. Mój ojciec jest pod tym względem dziwakiem, bo co to znaczy stanowisko? człowiek inteligentny i elegancki, pożądany jest w każdem towarzystwie. Mówią, że był dziedzicem. Mój Boże, ile to takich dziedziców, może nie z własnej winy potraciło majątki! Powierzchowność pana Kajetana zaraz na pierwsze wejrzenie zdradza człowieka z lepszego towarzystwa. Muszę poznać go bliżej, a w tym celu trzeba go ośmielić.

Po chwili dodaje sobie w myśli: Może to jakie przeznaczenie? Mam przecież mająteczek po ś. p. matce, który powinien by nam wystarczyć na skromne utrzymanie. O! bo ja potrafię się ograniczyć.

A po chwili: Nie, ja ani na stanowisko, ani na urodzenie wcale nie zważam, aby to tylko był człowiek inteligentny i aby mnie kochał. (Tu potarła ręką po czole). O! tak, aby mnie kochał, bo to całe szczęście człowieka. O! tak, pragnę kochać i być kochaną. A gdy zostanę żoną, wystąpię z Towarzystwa Feministek i zajmę się wyłącznie domem, rodziną i dziatkami.

Zawitała jesień, owa piękna nasza jesień. Była niedziela, dzień słoneczny lubo mroźny, a wiatr czynił go dokuczliwszym. Panna Klara jak zwykle z książką w ręku wychodziła z kościoła, a pan Kajetan jak zwykle z podskokiem elegancko się ukłonił. Panna Klara skręciła w aleję Jerozolimską i w miejscu, gdzie było najmniej przechodniów, wypadkiem upuściła książkę. Obrazki świętych wyleciały, a wiatr poniósł je w różne strony.

Pan Kajetan podskoczył, podjął książkę i ze zwinnością młodzieńca począł zbierać obrazki. Wnet pochwycił prawą ręką świętego Hermenegila a lewą świętą Agrypinę, to znowu świętych Protazego i Gerwazego, ale w tej pogoni postradał kapelusz, który wiatr uniósł.

Z łysiną i resztą rozczochranej fryzury pogonił pan Kajetan za kapeluszem, ale ten jak tocząca się obręcz pędził ciągle naprzód, wymykając się z rąk. Już, już miał go uchwycić, gdy silniejszy prąd wiatru pchnął go znowu naprzód. Jakiś łobuz krzyknął „brawo", z przeciwnej strony ktoś klasnął w dłonie, wołając „bis"; odezwało się więcej głosów i byłoby przyszło do zbiegowiska, gdyby panu Kajetanowi nie udało się wreszcie z książką i z kapeluszem w ręku stanąć przed panną Klarą, która rzekła:

— Serdecznie panu dziękuję za tyle trudu, na który naraziła pana moja nieuwaga.

— O! Pa-pa-pani, największe to dla mnie szczęście, gdy mogę jej służyć przynajmniej tak małą drobnostką.

— Jeżeli się panu nie spieszy, to może zechcesz mi towarzyszyć, chciałabym o niektórych rzeczach powziąć zdania pańskiego.

— Je-je-jeżeli pani po-po-pozwoli, będzie to największy dla mnie zaszczyt.

— Ładną mamy jesień; gdyby nie ten niedyskretny wiatr, byłby cudny dzień... A jak się też pan zapatrujesz na moją pracę filantropijną?

— O! pa — pa — pani, ja jestem także fe — fe — feministką, czyli to jest, jak to powiedzieć, a ha, ja także popieram Towarzystwo Fe — fe — feministek, bo proszę pani, dlaczego kobiety nie mają ubierać się po męsku, jeżeli sobie tego życzą. Mój kolega z biura pan Klein, ten co koło mnie ma biurko, był przeciwny temu, ale ja tak umiałem go przekonać, że teraz wkońcu powiedział „Daj mi pan spokój z fe — fe — feministkami, co mnie to obchodzi, niech się ubierają nie tylko w spodnie, ale nawet w try — try — trykoty". Tak proszę pani, to moja zasługa, że tego upartego człowieka przekonałem.

— No, widzisz pan, nie o to chodzi, ale o równouprawnienie kobiet.

— O! ja jestem także za równouprawnieniem kobiet, bo ja tak samo, jak pani, jestem fe — fe — feministką, bo dlaczego kobieta nie ma ubierać się po męsku, być generałem, biskupem albo po — po — policyantem. Ja teraz wezmę się do tego pana Kleina, ja mu powiem, że skoro owa Joanna d'Arc mogła być generałem, to i panna Klara może także być generałem. Ja — ja — ja (tu mocno mrugnął oczami) proszę pani zrobię wszystko, co pani każesz, ja — ja — ja będę na każdym kroku popierał i bronił fe — fe — feministek i sam do nich przystąpię.

Stanęli przed domem, w którym mieszka panna Klara.

— A więc do widzenia i spodziewam się, że pan nas odwiedzisz, bo pragnę u nas w domu jeszcze raz panu podziękować.

— A — a — a papa dobrodziej?

— Mój ojciec rad widzi naszych gości, zresztą ojciec mocno zajęty w biurze, a w chwilach wolnych idzie do klubu.

Panna Klara wyciągnęła rękę w nowej, obcisłej rękawiczce, którą pan Kajetan porwał łapczywie, chcąc ucałować, ale panna Klara ją cofnęła. Panna Klara wybiegła szybko na piętro, stanęła przed lustrem w swoim pokoju, a zdejmując kapelusz, marzyła.

— O! tak, on mnie niezawodnie kocha. W rozmowie się miesza, odchodzi od rzeczy, musiałam zrobić wrażenie, skoro okazywał tak silne roztargnienie, ale jaki to przytem miły człowiek... Powiada, że wszystko zrobi, co mu każę. Mój Boże, taką tyranką nie będę. Przekonasz się, panie Kajetanie, jak słodki jest stan małżeński, jakim skarbem jest kochająca żona. Gdy przyjdzie z wizytą, muszę go wybadać, jakie lubi potrawy, a potem, a potem sama będę przyrządzać, aby mu jak najlepiej smakowały. Ta Zosia Żakówna dostanie spazmów, gdy ją niespodzianie zaproszę na druchnę. — Po co zwlekać — myślała dalej — ślub nasz może się odbyć już w karnawale. Ale sza! sza aż do ślubu. Naraz roześlemy zaproszenia. To będzie paradnie, ha, ha, ha.

(Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 11 sierpnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 271·25 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 268·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 257·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 240·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 103·75. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 19·90. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 474·—. Clary 40 zł. m. k. 148·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 108·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 111·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63·—. Ofen 43 zł. 195·—. Palffy 40 zł. 194·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 49·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 26·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·—. Salm. 26 zł. m. 230·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 109·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. —·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 491·—

Berlin 11 sierpnia. Austryackie banknoty 85·25. Spirytus —·—.

Paryż 11 sierpnia. 3-prc. Renta 96·27. Mąka 31·25.

Oddzielne numera „N. Reformy"

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 maja 1908 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 10 września
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3.15 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.10 w nocy osob. do Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8.10 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 10 września.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.